

2. DZIEDZICTWO HISTORYCZNE

Sobienie Biskupie zalicza się do najstarszych miejscowości na terenie województwa mazowieckiego. Obszar, który w obecnych czasach wieś zajmuje, charakteryzuje, z racji bliskości Wisły, jakaś łagodność klimatu. Rzadko kiedy zdarzają się tu huragany, czy silne burze, za to sąsiedztwo wielkiej rzeki niesie za sobą inne zagrożenie – powódzie. Wody tu jednak było zawsze pod dostatkiem, zaś w średniowieczu, kiedy cały teren pokrywała nieprzebrana puszcza, z ziemi wypływały rozmaite potoki i strugi, a sama Wisła meandrowała w dolinie pozostawiając stare koryta istniejące do dnia dzisiejszego. Wzdłuż zachodniego skraju puszczy ciągnęło się ogromne starorzecze wiślane, opuszczone przez rzekę przed tysiącami lat, zwane do dziś Bagnem Całowanie, albo Bielą. Wtedy też około 10000 lat p.n.e. pojawili się w okolicy pierwsi ludzie – paleolityczni łowcy reniferów i mamutów, których ślady zanotowano w Sobieniach Biskupich.

Z mezolitu (7900-4500 p.n.e.) pochodzą narzędzia i odłupki krzemienne oraz nożyk tylcowy z obsydianu należący do przemysłu tardenuaskiego, zaś z neolitu (4500-1800 p.n.e) cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych związanej z tradycją wznoszenia budowli megalitycznych oraz osada kultury dołkowo-grzebykowej. W okolicach Sobień Biskupich, Warszówki i Warszawic zanotowano również aż 33 stanowiska kultury łużyckiej (1800-400 p.n.e) w tym 5 cmentarzysk, co pozwala lokować tu dość znaczny ośrodek rodowy. W latach 400-150 p.n.e. kultura grobów kloszowych kontynuowała cywilizację łużycką. W okresie wczesno rzymskim ludy kultury przeworskiej objęły zasięgiem całe ziemie polskie, mieszały się z plemionami tubylczymi, zakładały nowe osiedla i cmentarze m. in. na terenie Sobień Biskupich. W ich pobliżu, na lewym brzegu Wisły, niedaleko Pruszkowa i Błonia, ulokował się wielki ośrodek metalurgiczny obejmujący ponad 100 tys. pieców do wytapiania żelaza. Od II do V w. uczęszczanym szlakiem bursztynowym była droga pontyjsko-bałtycka od ujścia Dniestru nad Morzem Czarnym biegnąca Sanem i Wisłą nad Bałtyk. Napływały, więc z południa liczne wyroby z ziem Cesarstwa Rzymskiego, a produkty żelazne spod Pruszkowa służyły ludom barbarzyńskim najeżdżającym północne prowincje rzymskie. W latach 75-150 n.e. rozkwitło w licznych osadach koło Garwolina skupienie kultury przeworskiej, którą z czasem wyparła kultura wielbarska.

We wczesnym średniowieczu obszar Sobień Biskupich należał do małego plemienia czerskiego, które z kolei, jak sądzą niektórzy, wchodziło w skład większego, skupiającego poza tym tereny wokół Sochaczewa i Rawy Mazowieckiej lub Łęczycy. Ludzie osiedlali się na wzgórzach wystających ponad bagniska i rozlewiska rzeczne. A wówczas osiąść i zbudować sobie dom znaczyło „sobienić się.”¹ Założyli, więc kilka sobieniów - domów na wzgórzu, zwanym później Bałazą i powstała wieś wczesnośredniowieczna Sobienie, czyli obecne Sobienie Biskupie. Ukształtowanie terenu Rynku – Bałazy w tejże wsi może sugerować istnienie w tym miejscu jakiegoś grodu lub osady obronnej. Dopowiedzieć należy również, że ówczesne wsie były bardzo małe, najczęściej stanowiły jedną chałupę, lub ziemiankę. Wypaleniskowa technika uprawy roli zmuszała ludzi do przenoszenia się z miejsca na miejsce średnio, co 20 lat, osady, więc upadały, nazwy zanikały, a obok tworzyły się nowe. Wprowadzano już jednak nieregularną dwupolówkę pozwalającą na stabilne

¹ W niniejszym opracowaniu zachowuję nazwę zwyczajową w odmianie wsi Sobienie (dopełniacz: **Sobień**, nie zaś **Sobieni**). Pierwszej używają rodowici mieszkańcy, a drugiej osoby z poza gminy. Dawniej występowały zapisy „Sobień Murowany” i „Sobień Biskupi” (XIX w.). Istnieją, więc dwie formy liczby pojedynczej (to: Sobienie, ten: Sobień) i jedna mnogiej (te: Sobienie, Sobinie, Sobiny). Na temat odmiany pisał Maciej Malinowski dziennikarz i znawca ortografii. Jego zdaniem „powinno się mówić do *Sobieni Biskupich*. Nazwa (*te*) **Sobienie** należy bowiem do grupy rzeczowników o zakończeniu *-enie* w l. mn. np. (*te*) grzebień, jelenie, cienie, kamienie, płomienie, które w II przypadku mają końcówkę *-ni*.” Jednak dopuszcza zwyczajową odmianę „do *Sobień Biskupich*”, ponieważ „*usus robi swoje*.”

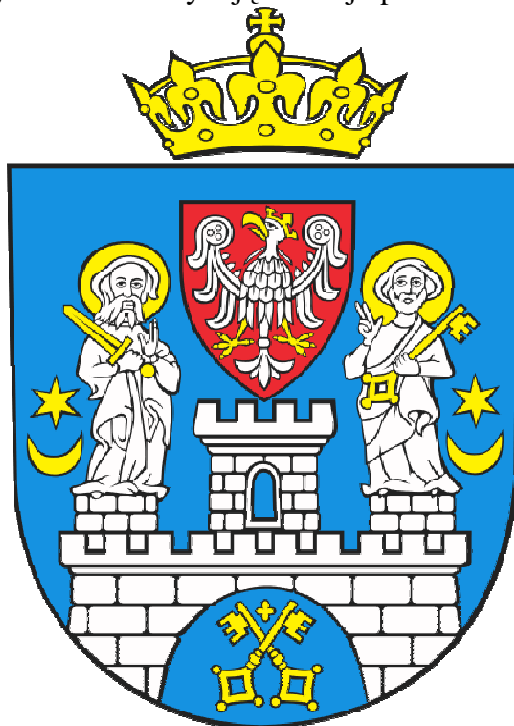
MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

osadnictwo, z takich osad wyrosły obecne wsie. Rzadkością były miejscowości wielodworcze, gdzie budowano kilka „sobieniów”, czyli chałup.

W poł. X w. ziemię wokół Czerska przyłączono do Państwa Polskiego, które w 966 roku przyjęło chrzest. Wtedy też prawdopodobnie erygowano parafię w Grodzisku, przeniesioną do Radwankowa, a w 1736 do Warszawic. Bardzo wcześnie wieś Sobienie Biskupie została nadana biskupom południowomazowieckim, po których odziedziczyła ją diecezja poznańska. Od tej pory biskupi poznańscy byli właścicielami Sobień do czasu upaństwowienia wsi przez władze Insurekcji Kościuszkowskiej. W skład klucza dóbr biskupich Sobienie wschodziły wsie: Sobienie Biskupie, Szymonowice, Sobienki i 1 rola ze spichlerzem w Celejowie.

Rysunek 1. Herb miasta Poznania

Kolejnymi właścicielami wsi w średniowieczu byli biskupi poznańscy: **Jordan** (968-982), **Unger** (982-1012), **Roman** (1012-1030), **Ederam** (1030-1038), **Tymoteusz** (1002-1020), **Paulin** (1021-1035), **Benedykt** (1037-1048), **Marceli** (1048-1065), **Teodor** (1065-1087), **Dionizy** (1088-1106), **Wawrzyniec** (1106-1127)², **Franko** (ok. 1085), **Eckhard** (ok. 1103), **Henryk z Sieburga** (ok. 1105), **Paweł** (ok. 1113), **Bogufał** (-1146), **Pean** (1146-1152), **Stefan** (1152-1159), **Bernard** (1159-1164), **Radwan** (1164-1172), **Cherubin** (1172-1180), **Arnold** (1180-1186), **Świętosław** (1186), **Gerward** (ok. 1187), **Benedykt** (ok. 1193), **Mrokota** (1196), **Arnold** (1196-1211), **Filip** (1211), **Paweł** (1211-1242), **Bogufał II** (1242-1253), **Piotr** (1253-1254), **Bogufał III** (1254-1264), **Falenta** (1265-1267), **Mikołaj** (1267-1278), **Jan Wyszkowic h. Łódzia** (1278-1285), **Jan Herbicz h. Nałęcz** (1285-1297), **Andrzej Zarembo** (1297-1317), **Domarad Grzymała** (1318-1324), **Jan Doliwa** (1325-1335), **Jan Łódzia** (1335-1346), **Andrzej z Wiślicy** (1347-1348), **Wojciech Pałuka** (1348-1355), **Jan Doliwa z Lutogniewa** (1356-1374), **Mikołaj Łódzia z Górki** (1375-1382), **Jan Kropidło** (1382-1384), **Dobrogost Nałęcz z Nowego Dworu** (1384-1394), **Jan** (1394-1395), **Mikołaj Kurowski h. Szreniawa** (1395-1399), **Wojciech Jastrzębiec** (1399-1412), **Piotr Wysz Radoliński h. Leszczyc** (1412-1414), **Andrzej Łaskarz Gosławski** (1414-1426), **Mirosław Brudzewski h. Nałęcz** (1426-1427), **Stanisław Ciołek z Ostrołęki** (1428-1437), **Andrzej Bniński** (1438-1479) i **Uriel Górka** (1479-1498).



Rysunek 2. Statua Matki Bożej Radwankowskiej z 1370 roku

Rozwój wsi został zahamowany w 1142 roku, kiedy w czasie wojny o seniorat pomiędzy Władysławem Wygnąncem a Bolesławem Kędzierzawym i Mieszkiem III Starym, Rusini spalili okolicę Czerska. Pierwsze zapisane wzmianki o Sobieniach Biskupich pochodzą z XIII w. W 1231 r. Konrad Mazowiecki zwolnił wsie biskupa poznańskiego od powinności przeglądania zwierzyny w lasach monarszych. 17 czerwca 1297 r. zostają wymienione, po raz pierwszy wśród zachowanych do dziś dokumentów,



² Wg ks. Jana Długosza.

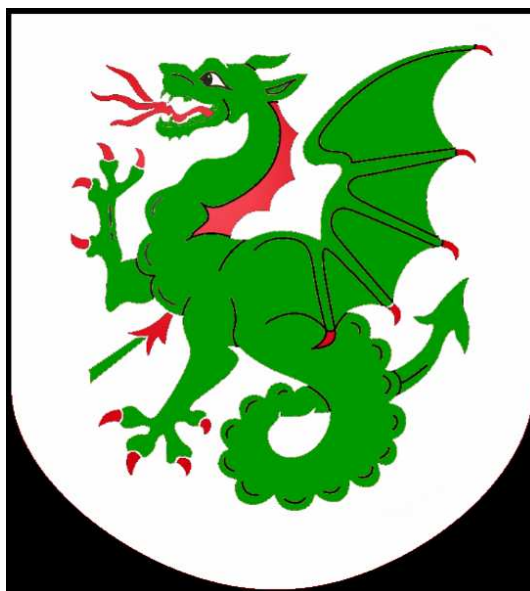
MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

około czerskie wsie biskupie: Sobienie, Smoniewice, Biskupice i Kościelisko. Książę Bolesław II zwolnił je od powinności oprócz ciężaru podwozy i konserwacji zamku czerskiego i zobowiązał się do przestrzegania immunitetu. Po najeździe litewskim w Łowiczu 11 czerwca 1350 r. kolejny władca, Siemowit potwierdza tym wsiom immunitety. Poddani biskupa poznańskiego nie musieli świadczyć stróży, powozu, stanu, nazarzu w postaci krowy i owcy, poradnego i monety oraz targowego. Pozwolono im polować na sarny i jelenie w puszczy, lecz zmuszeni byli do naprawy zniszczonego zamku czerskiego i do przewodu rycerskiego. W zakresie immunitetu sądowego mieszkańców wymienionych wsi mógł sądzić tylko przedstawiciel biskupa, a książę zostawił sobie jedynie sprawy mężobójstwa i gwałtu. Poddani biskupa mogli być wezwani w charakterze świadka na sąd książęcy tylko w większych sprawach za okazaniem dokumentu z pieczęcią samego księcia.

Teresa Kiersnowska podaje, że w drugiej ćwierci XIII w. wokół Czerska powstała znaczna aglomeracja składająca się z czterech kościołów czerskich oraz parafii w Radwankowie i Górze. Wg niej samo usytuowanie tylu kościołów w jednym skupisku osadniczym, „wskazuje na wyjątkowo duży potencjał ludnościowy i rangę tej aglomeracji, koncentrującej administrację parafialną, administrację kasztelanii, i siedziby możnych, rzemieślników i zapewne kupców mieszkających na podgrodzium czerskim.” Przyczyną supremacji Czerska stały się szlaki handlowe. Komory celne w Radwankowie pobierały opłaty od kupców ruskich z nadbużańskiego Drohiczyzna, handlowi ze wschodem sprzyjały małżeństwa książąt mazowieckich, Konrad I ożenił się z Agafią z Włodzimierza Wołyńskiego, zaś Siemowit z Perejasławą halicką. Od zachodu Gościńiec Wielki ciągnął z Niemiec i Wielkopolski oraz przez Mogielnicę z Krakowa, Śląska i Czech, podobnie z północy, nadwiślański, z wybrzeży Bałtyku. Na południe od Czerska szły dwa trakty, lewobrzeżny przez Warkę i prawobrzeżny przez Samogoszcz, prowadzące na Lublin, Kraków, Halicz dalej na południe i wschód do Kijowa i nad Morze Czarne. Ten szlak na prawym brzegu Wisły krzyżował się z Gościńcem Wielkim w Sobieniach Biskupich. Zapewne także tutaj istniał jakiś targ, stąd zachowała się nazwa Rynku, jako określenie najstarszej części wsi. We wsiach pobliskich Czerskowi powstawały zakłady rzemieślnicze, przez co wsie nabierały cech miejskich, ale żadna z nich prawa chełmińskiego nie dostała. Woźni ośrodków w Latowiczu (wcześniej zapewne ich odpowiednicy w Starogrodzie) i Garwolinie (dawniej w Miastkowie i Zwoli) podlegali najpierw woźnemu z Radwankowa, a później dopiero czerskiemu. Woźny radwankowski powołany, więc został dla terenów prawobrzeżnych ziemi czerskiej.

Rysunek 3. Herb Ziemi Czerskiej

Zaczynają się najazdy Litwinów. W dzień św. Jana Chrzciciela 1262 r. poganie spalili Czersk oraz Jazdów, ścinając głowę księciu Siemowitowi, a w 1279 razem z Rusinami ponownie złupili Mazowsze Czerskie, w 1302 r. doszli aż do Warki. Ostatni napad zdarzył się w 1350 r. Prawdopodobnie wówczas zniszczyli kościół w Osiecku odbudowany przez Ziemowita III trzy lata później. Od tej pory przez 300 lat, aż do wojen szwedzkich obce wojska nie napadną okolicy Sobień. Występować teraz będą tylko epidemie i powódzie. Dodatkowo załamała się koniunktura gospodarcza, szlak równoleżnikowy wschód – zachód przenosi się do wyrastającej z cienia Warszawy. Brody



MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIEŃ BISKUPIE

przez bagna pomiędzy dzisiejszym Borkiem na Kozakach, a Sobienkami, stanowiące część Gościńca Wielkiego na odcinku tzw. Trytwy tracą na znaczeniu. Dla księcia mazowieckiego mieszkanie w oddalonym od Wisły grodzie czerskim, staje się niebezpieczne, również wybiera centralnie położoną nadrzeczną Warszawę.

Rysunek 4. Biskup poznański Wojciech Jastrzębiec

W czasach nowożytnych właścicielami Sobień Biskupich byli biskupi poznańscy: **Jan Lubrański** (1498-1520), **Piotr Tomicki** (1520-1526), **Jan Latański** (1525-1536), **Jan Ochstat z Książąt Litewskich** (1536-1538), **Stanisław Oleśnicki z Pińczowa** (1538-1539), **Sebastian Branicki** (1539-1544), **Paweł Dunin Wolski** (1544-1546), **Benedykt Izdbieński** (1546-1553), **Andrzej Czarnkowski** (1553-1562), **Adam Konarski** (1562-1574), **Łukasz Kościelecki** (1577-1597), **Jan Tarnowski** (1598-1600), **Wawrzyniec Goślicki** (1601-1607), **Andrzej Opaliński** (1607-1623), **Jan Węzyk** (1624-1627), **Maciej Łubieński** (1627-1631), **Adam Nowodworski** (1631-1634), **Henryk Firlej** (1635), **Andrzej Szoldrski** (1636-1650), **Kazimierz Florian ks. Czartoryski** (1650-1655), **Wojciech Tolibowski** (1655-1663), **Stefan Wierzbowski** (1664-1687), **Stefan Witwicki** (1688-1698), **Mikołaj Święcicki** (1699-1707), **Mikołaj Bartłomiej Tarło** (1710-1715), **Krzysztof Antoni Szembek** (1716-1720), **Piotr Tarło** (1721-1722), **Jan Joachim Tarło** (1722-1732), **Stanisław Hozjusz** (1733-1738), **Teodor Kazimierz ks. Czartoryski** (1739-1768), **Andrzej Stanisław Młodziejowski** (1768-1780), **Antoni Onufry Okęcki** (1780-1793). W 1794 r. przez jakiś czas dobrami administrował Prymas **Michał Poniatowski** oraz bp płocki **Krzysztof Hilary Szembek**.



Parafia radwankowska była podzielona stanowo. Największą grupę stanowili chłopci, którzy w dobrach biskupich występowali jako poddani uprawiający dość duże gospodarstwa (1 włóka – kmiecie, ½ - półkmiecie, ¼ i mniej - zagrodnicy). Do nielicznych należeli chłopci bezrolni i małorolni, najemnicy i komornicy. Kmiecie musieli odbywać pańszczyznę sprzężaną, czyli pracować na polu pana feudalnego własnym sprzętem rolniczym, biedniejsi zobowiązani byli do pańszczyzny pieszej. Już w 1421 r. Janusz I ustanowił wymiar pańszczyzny na 1 dzień z łanu „o ile dwór tego żąda”, a w 1514 kapituła poznańska zwiększyła ją do 2 dni. W 1517 r. ograniczono wolność kmieciom biskupim, którzy mogli się przenosić tylko do wsi biskupa poznańskiego po uzyskaniu zgody zarządcy. Przykładowo chłopci z Sobień mogli wyprowadzić się do Szymonowic lub Łaskarzewa, a nie do sąsiednich wsi. Zaś na czas przyjazdu biskupa musieli od 1513 r. dostarczać po furze siana. W 1540 wieś miała 6,5 łana powierzchni, zaś w 1576 – 12,5 łana i 4 zagrody kmiece.

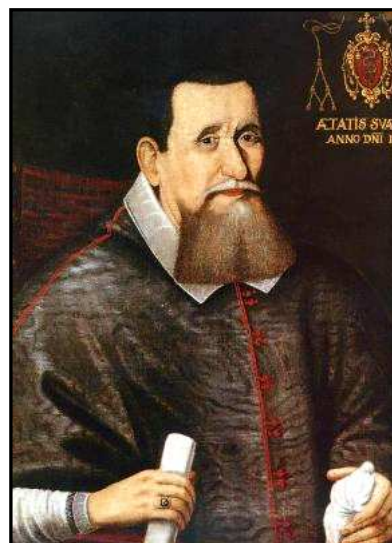
Za czasów bpa Andrzeja Czarnkowskiego (1553-1562) poddani z wsi biskupich, m. in. z Sobień i Szymonowic przeżywali prawdziwe męki, ponieważ biskup wydzierżawiał dobra swej nienasyconej rodzinie. Na synodzie diecezjalnym w 1561 r. księża diecezjalni i zakonnicy występowali w obronie chłopów „przeciw wydzierżawianiu dóbr tyranom, gnębieniu poddanych karami i obciążeniami.” Według obowiązującego statutu Zygmunta I o 1 dniu pańszczyzny, limit przekraczano 3, 4 a nawet 7 krotnie z „bezbożnym uciemieniem”. Ówczesny synod prowincji warszawskiej zarzucał braciom bpa Czarnkowskiego ucisk poddanych. W 1576 r. w czasie rewizji dóbr biskupich „za Wistą” w czasie wakansu diecezjalnego wykazano pańszczyznę 3 dni z ½ łana, co kapituła uznała za nadużycie i obniżyła wymiar robocizny do 2 dni. Nawet świecka szlachta była zgorziona stosunkami panującymi we wsiach bpa poznańskiego. Później tam się polepszyło. W 1636 r. chłopci z dóbr

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

biskupich odrabiali 4 dni tygodniowo bydłem z ½ włóki ziemi, a z półwieri włóki 1 dzień, dodatkowo poddani i najemnicy płacili rocznie 249 zł, lub w zamian zobowiązani byli odbyć pańszczyznę.

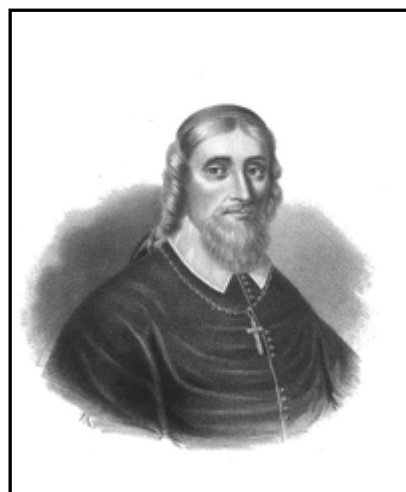
Rysunek 5. Biskup Jan Wężyk, późniejszy Prymas i Interrex Polski

W II poł XVII w. pańszczyzna w dobrach biskupa poznańskiego nieznacznie się zmniejszyła. Czynsz wynosił z włóki 26 gr., a robocizna 1,5 dnia z ¼ włóki. Ponadto obciążano chłopów stróżą we dworze, przędzeniem lnu dworskiego oraz podwodami w celu zwozu zboża i drewna do Wisły na potrzeby biskupie. Dawali też z ¼ włóki po kapłonie, 2 gęsi i 5-7 jaj. W XVII w. wprowadzono bardzo uciążliwe tłoki, czyli dodatkowe 2 dni pracy na rzecz dworu w czasie pilnych prac, na żniwa i omłoty. Poza tym chłopci musieli płacić dziesięcinę na rzecz biskupa oraz podatki państwowe, poradnlne, a potem podymne (od dymu, czyli zasiedlonego budynku). Największą wsią parafii radwankowskiej były Sobienie Wielkie liczące w 1636 r. 12,5 łana, 59 kmieci i 7 komorników, nie licząc robotników rolnych, folwarcznych oraz zarządców klucza dóbr episkopalnych. Na potrzeby księdza biskupa w latach 1687 i 1736 spławiano po 40 sążni sobieńskiego drzewa.



Rysunek 6. Bp poznański Stefan Wierzbowski, założyciel Góry Kalwarii

Mieszkańcy wsi korzystali obficie z pobliskiej Puszczy Osieckiej, zwanej Kaczków. *„Jest w tej puszczej drzewo rozliczne, są lasy wielkie, w których dębowego drzewa wielkiego barzo wiele. (...) Jest około tej puszczej barzo wiele wsi i miasteczek, tak królewskich, duchownych, jako i ziemiańskich, które skądinąd ni mają drew do pału i czynu albo drzewa do budowania, jedno z tej puszczej (...) przeto też w tej puszczej są poręby niemałe na niektórych miejscach. Gają się pospolicie na drwa leżące, nie ze pnia rąbi, niektóry gr 18, niektóry gr 16, a najmniej gr 12 do roku dawa, a od pieczęci szeląg. A kiedy się który gai albo kupuje drzewo na budowanie, tedy urzędnik albo gajewnicy przedają chojki abo sosny, dęby i insze drzewa, jako się z tym co kupuje, zmówić może.”* Puszcza dawała też żołądziej, które zbierano albo od razu wpędzano na nie świnię, wypasano też bydło. *„Dawają od zbierania żołądziej, jako kto więcej żołądziej ma, niektóry dawa gr 8, niktóry 4, niktóry mniej 3, i to musi być zagrodnik; od świń starych per gr 1, od młodych mniej (...) Jest też w tej puszczej stad wiele świerzop (zwierzop), tak ziemiańskich, jako i ludzi królewskich, duchownych, które stada zawsze chodzą po puszczej zimie i lecie”* Wynika z tego, że chłopci mieli rozwiniętą hodowlę trzody chlewnej. Nie brakowało również tam zwierząt dzikich, szczególnie saren i dzików, niedostępnych jednak dla zwykłych mieszkańców wsi. Wielu szlachciców i chłopów posiadało też dokumenty umożliwiające wolny wrąb do puszczy, lecz robiono im przeszkody w dostępie do drewna.



W czasie trzeciej wojny północnej na Mazowsze weszły wojska rosyjskie, lecz walki tej wojny na omawianych terenach już ustały. W 1707 i 1708 roku panowała susza. Zima w 1708 roku przysła wcześniej i była mroźna, *„że ptaki zamarzały podczas lotu, a ludzie w pościeli.”* Nastąpiła nowa klęska, wielki „mór”. Rok 1708 był szczególnie tragiczny z powodu cholery i

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIEŃ BISKUPIE

tyfusu głodowego. Do tego grasowały bezkarne bandy zdemoralizowanego żołdactwa. Lipcową zarazę wspomina rtm. Wawrzyniec Rakowski: „Powietrze i w tym miesiącu panuje i szerzy się w Garwolinie, w Siennicy koło nas, w Górze po nad Wisłą, w Dziecinowie, w Sobieniach i na okolo.” W listopadzie, zaś wreszcie „w Warszawie poniekąd i na okolo za mrozami i Prowidencją Boską ustało powietrze.” Następne fale zarazy wystąpiły w 1709 i 1711 r. W czasie epidemii w Warszawie. „Płaczu i lamentu podczas tej klęski nie można ani językiem, ani piórem wyrazić, ani sobie wystawić, chyba kto był przytomny i sam na to patrzył. Ludzie chodzili w smutku i zatawieni, z wybladłymi i opuchniętymi twarzami jako straszdyła, jeden przed drugim uciekał, ażeby się nie zarazić.” Ludzie masowo uciekali z terenów zarażonych, szczególnie z pobliskiej ziemi liwskiej, epidemia dosięgała również zwierzęta domowe. Nastąpiła „totalna dezorganizacja na kilka miesięcy.”

Rysunek 7. Właściciel Sobień Biskupich, bp poznański Mikołaj Święcicki ogłasza wybór na króla Stanisława Leszczyńskiego w 1704 roku



Chyba właśnie z wojną północną oraz propagowaniem abstynencji wśród chłopów należy łączyć działalność zakonu marianów w okolicy Sobień Biskupich. Błogosławiony o. Stanisław Papczyński usilnie nawoływał do abstynencji i sam ją zachowywał. Przetrwiała w Sobieniach

Biskupich legenda jakoby w karczynie znajdującej się na Gościńcu Wielkim wielkie pijaństwo się odbywało tak, że „diabły nad nią latały.” Pewnego razu, jeszcze za czasów radwankowskich, jechał do chorego do Sobień Biskupich „ksiądz z Panem Bogiem, a ludzie z karczmy się nie skłonili.” Za karę pijaków z karczmą pochłonęła ziemia i powstało jezioro, które dziś jedynie w czasie odwilży przybiera w wodę. Od tej pory, aż do współczesności w Sobieniach Biskupich nie było pijaków, a mieszkańcy znani byli z surowego trybu życia i jedzenia postnych potraw.

Rysunek 8. Marszałek Wielki Koronny Franciszek II Bieliński

W czerwcu 1713 r. olbrzymi wylew Wisły naruszył konstrukcję kościoła parafialnego w Radwankowie. Około 1730 lub w 1736 r. woda całkowicie zniosła świątynię. Ocalały boczne ołtarze, część wyposażenia, metryki od 1678 r. i przywileje z 1517, 1532, 1534 i 1692 r. Po upadku kościoła nastąpiła zaraza, gł. tyfus i nieurodzaj. Niewykluczone, że po powodziach, kiedy zalewało Radwanków nabożeństwa przenoszono na miejsca suche. Tymczasowo nabożeństwa odprawiane były zapewne na powietrzu, po wsiach lub dworach, prawdopodobnie na Górach w Sobieniach Biskupich koło „kapliczki z czerwonej cegły”, może też w Wysocynie, w którym wielu z terenu Łużyca upatrywało nowej siedziby parafii, ale decyzje należały w tym względzie do króla, Sejmu Walnego i magnatów. Wspomniana kapliczka owiana jest wieloma legendami. Stała w polu Kaczora na wysokiej Górze Gosowej, wydmie eolitycznej, na której jeszcze w końcu XIX w. znajdował się wiatrak. Sama też górowała nad okolicą, miała 1,5 metra wysokości. Przed II wojną światową odczytywano z niej jakieś niepolskie słowa, rzekomo żydowskie,



MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

prawdopodobnie w gotyku łańciskim. Napis liczyłby, co najmniej 200 lat. Na szczycie tej kapliczki była umieszczona jakaś szybka, czy lustro, w którą zaglądali śmiałowie ciekawi swej przyszłości. Nie wiadomo, jednak co tam dostrzegali. W 1959 r. kapliczkę zniszczono przy wydobywaniu piachu na budowę Drogi Nadwiślańskiej, a na jej miejscu ćwierć wieku później powstała nowa obwodnica. Do dzisiaj ludzie odczuwają tajemniczą siłę tego miejsca, bowiem często na prostej drodze zdarzają się tam wypadki śmiertelne.



Rysunek 9. Tablica erekcyjna kościoła warszawickiego z 1736 roku

Rysunek 10. Kościół św. Jana Chrzciciela w Warszawicach z 1736 roku

Wydaje się, więc że dokładnie nie wiadomo, kiedy kościół w Radwankowie upadł, bowiem powodzi nie brakowało. Budowę nowego kościoła w Warszawicach ukończono już 9 lipca 1736 r., czyli powódź, która wystąpiła na Wiśle w lipcu tego roku nie mogła zniszczyć świątyni. Być może było to już w 1713 r., bowiem przez kilka najbliższych lat obowiązki plebana pełnił, a nie był nim, marianin z pobliskiego Goźlina, o. Joachim Kozłowski. Zachowana erekcja „na desce” wskazuje na rok 1730, kiedy patronowie kościoła Franciszek Bieliński i Dorota Przebendowska wzięli ślub, lecz także kiedy również wystąpiła powódź. Legenda miejscowa mówi, że Marszałek zamówił bale modrzewiowe - „drzewo z Gór Karpackich”, które przyplętnęło Wisłą do portu na Kępie Radwankowskiej, zaś transportowane było do Warszawic, jak głosi ludowe podanie, na żelaznych wozach. Taka inwestycja wymagała czasu. Również zachowane dokumenty wskazują, że fundatorzy obserwowali jak parafianie radwankowscy ponoszą szkody duchowe z powodu braku kościoła, aż zdecydowali się pomóc.



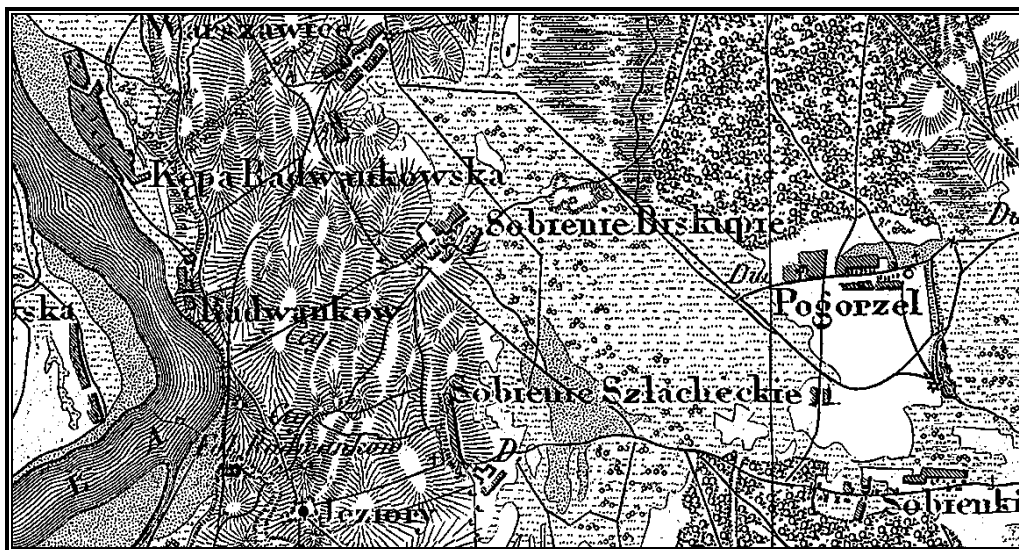
Rysunek 11. Bp poznański Teodor Kazimierz ks. Czartoryski, protektor bpa Okęckiego

Upadek i fundacja kościoła mocno zapadła w pamięć wiernym, a przekazywana z pokolenia na pokolenie dotarła do naszych czasów. Podobno „hrabia” mieli się zastanawiać, gdzie postawić nowy kościół, aż wreszcie się założyli. Było powiedziane, że jeżeli wierni przez jedną noc rozbiorą i postawią kościół, to tam zostanie. Wtedy mieszkańcy Sobień Biskupich, Dziecinowa, Warszewic, pewnie też znacznie oddaleni z Piotrowic, Całowania, Sobiekurska i Łukówca, ubiegłszy Wysoczyn, dokonali niemożliwego, rozebrali resztki kościoła w Radwankowie i zbudowali kościół w Warszawicach. Tego ludzie z Wysoczyna do dziś nie mogą im darować. Według legendy hrabia, który przegrał



MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

zakład, na kościół zaadaptował „spichlerz zbożowy” w Jeziorach. Ale tkwi tu pomyłka, świątynia fundacji Jacka Jezierskiego powstanie dopiero za 60 lat.



Rysunek 12. Sobienie Biskupie na Karcie Kwatermistrzowskiej Królestwa Polskiego z pocz. XIX w.

Panowanie króla Stanisława Augusta Poniatowskiego to okres ponownej prosperity, powstają nowe wsie, powiększa się areal ziemi rolnej. Do dnia dzisiejszego, przez ponad dwa wieki wspomnianym, „dobrym biskupem-dziedzicem” Sobień Biskupich był ks. Antoni Onufry Okęcki. Urodził się na Mazowszu, 13 VI 1729 r. w rodzinie Jakuba stolnika warszawskiego i Katarzyny z Grzybowskich. Święcenia uzyskał w 1747 r. w Rokitnie, po czym został sekretarzem bpa poznańskiego Teodora Czartoryskiego. Przez to zbliżył się poglądami do stronnictwa familii. Dzięki protekcji biskupa i własnym zdolnościom piął się po szczeblach kariery duchownej i państwowej. W 1767 r. uzyskał doktorat utriusque iuris Akademii Krakowskiej. Rok później papież darował mu prepozyturę poznańską. Przebywał jednak w stolicy, głównie na dworze królewskim. Poparciem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zawdzięczał Okęcki nominację na biskupa chełmskiego w 1770 r., po zatwierdzeniu papieskim przyjął sakrę biskupią 14 IX 1771 r. Z tej okazji bp Adam Naruszewicz dedykował mu specjalną odę drukowaną w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych.” Jako zaufany królewski dostał wówczas order św. Stanisława. W 1775 r. wszedł w skład Rady Nieustającej stojąc na czele Departamentu Policji, a król odznaczył go orderem Orła Białego.

Rysunek 13. Herb Radwan, znak rodowy bpa Antoniego Okęckiego

Po śmierci bpa Młodziejewskiego (+1780) objął władzę nad diecezją poznańską oraz, co oczywiste, nad wszelkimi dobrami biskupimi, w tym kluczem sobieńskim. Odbył ingres do kolegiaty św. Jana Chrzciciela w Warszawie i za poprzednikami przyjął tytuł biskupa poznańskiego i warszawskiego. W tymże roku dostał podkanclerstwo, a następnie kanclerstwo wielkie koronne oraz posadę sędziego sejmowego. Zamieszkał w stolicy w Pałacu Zyberkowskim przy ul. Miodowej. Ale w przeciwieństwie do innych ówczesnych bogatych duchownych żył skromnie i dość ubogo. W Poznaniu odzyskał gmach dawnej Akademii Lubrańskiego za cenę utrzymywania przy katedrze szkoły elementarnej. W Akademii urządził seminarium duchowne prowadzone przez księży misjonarzy. Poza zwykłym alumnatem szkoła posiadała również studium



MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

teologiczne. Wspierał też kleryków seminarium misjonarzy w Warszawie. Do jego protegowanych należeli m. in. Jan Paweł Woronicz, Stanisława Szymański i Jan Kruszyński. Szczególną wdzięczność okazywał Woronicz poświęcając biskupowi sielanki „Alexys” (1782) i „Moszny” (1783) oraz utwór „Rocznica Palemona” z okazji imienin w 1787 r. Na odbudowę spalonej w 1772 r. katedry poznańskiej Okęcki przeznaczył 150 000 zł. Jako pasterz diecezji uregulował sprawę żebractwa. Opublikował „Uwagi obywatelskie nad żebrakami” (Warszawa 1782) a 3 VI 1786 r. wydał „List okólny do całej diecezji poznańskiej o wielkich obowiązkach jałmużny.” Apelowal w nich do wiernych, aby ci odróżniali prawdziwych biednych od próżniaków i włóczęgów. Na skutek niechęci do ambasadora rosyjskiego Stackelberga próbował zrezygnować z kanclerstwa. Chciał objąć prymasostwo, lecz ubiegł go w tym brat króla, Michał Poniatowski. Jednak Okęcki nie zaniechał swych działań, motywując to potrzebą szukania „spokojniejszego stopnia nad urząd kanclerski, już i w lecjach przesztemu i słabości zdrowia doznajacemu.” W końcu, kiedy w XII 1786 r. odmówił przystawienia pieczęci na przyznanie starostwa kamienobrodzkiego, protegowanemu Stackelberga, Branickiemu, król odebrał biskupowi urząd kanclerza.

Rysunek 14. Biskup Poznański i Kanclerz Wielki Koronny Antoni Onufry Okęcki



Uczestniczył w Sejmie Czteroletnim. Popierał tam wprowadzenie dziedzicznego tronu i wybór następcy za życia króla. Poseł pruski Lucchesini w tajnej korespondencji wymienił bpa Okęckiego jako stronnika Prus, na którego Niemcy mogą oddziaływać na sprawy polskie. Jednak ten nie figurował na żadnej liście agentów państw zaborczych. W 1789 r. przeciwstawił się projektowi przekazania dóbr diecezji krakowskiej na Skarb Państwa, wdając się w polemiki m. in. z kasztelanem Jackiem Jezierskim. Ponadto stał na czele deputacji opracowującej projekt prawa mieszczan, podatkowej oraz spraw księstwa Kurlandii i Semigalii. Z Konstytucji 3 Maja był niezadowolony, dlatego dobrze przyjął zwycięstwo Targowicy. Chłopi, zapewne ze zdziwieniem przyjęli, że ich „dobry biskup” nie chce wolności dla nich, a popiera ciemiężycieli. Jeszcze w początkach 1793 r. powołano go do deputacji mającej zbadać rzekome nadużycia finansowe Komisji Skarbowej Koronnej.

Od kilku lat chorował na wodna puchlinę. Zmarł 15 VI 1793 r. w Warszawie w swoim pałacu. W testamencie zapisał wielkie pieniądze szpitalom, biednym i kościołom diecezji poznańskiej. Pochowano go 22 czerwca w kolegiacie św. Jana Chrzyciela, lecz jego grób dziś jest zaginiony. Hanna Dymnicka-Wołoszyńska, autorka biogramu biskupa podsumowuje, że „Okęcki nie odegrał wybitnej roli w sprawach państwowych, dla których okazywał małe zainteresowanie. Był raczej kapłanem niż mężem stanu.” Cieszył się uznaniem współczesnych. Posłowie Sejmu Wielkiego podkreślali, że wolał zrezygnować z kanclerstwa niż pod naciskiem zagranicznego posła postąpić niezgodnie z prawem i sumieniem. Podobnie wypowiedział się Seweryn Uruski: „kapłan pobożny i zacny mąż, nie skalat się występkami przeciw Ojczyźnie, ale słabego był charakteru, aby otwarcie wystąpić przeciw ludzkiej woli, gubiącym kraj.”

Często przebywał w swoim rodzimym majątku w Mosznach k. Błonia pod Warszawą. Tam osuszył bagna, uregulował rzekę i postawił młyn. Podobnie czynił w kluczu sobieńskim. Legendy mówią, że biskup przeprowadzał melioracje, budował nowe domy, młyny, karczmy,

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

kuźnie. W samych tylko Sobieniach Biskupich powierzchnia upraw wzrasta z 24 do 27,5 łana. Na wschodnich terenach tej wsi, 20 VIII 1785 r. założył wieś Sobienki z 16 dymami i 5,2 łanami ziemi uprawnej. Chłopów z Szymonowic Biskupich uwolnił z pańszczyzny. Walnie przyczynił się do poprawy jakości życia we wsiach Klucza Sobieńskiego. Pańszczyzna w dobrach biskupa poznańskiego wynosiła wówczas z ¼ włóki 2 dni w tygodniu i 8 gr. czynszu. W 1789 roku na rzecz Sobień Biskupich przyznano 30 morgów ziemi z Pogorzeli. Znaczny rozwój gospodarczy nie pozostał bez wpływu na środowisko. Postępujący wyrąb Puszczy Osieckiej spowodował obniżenie poziomu wód gruntowych i wyschnięcie jeziora na Bieli. Melioracje w dobrach Bielińskich, Jezierskich i bpa Okęckiego doprowadziły do częściowego osuszenia powstałego wtedy bagniska, które wiosną i jesienią napełniało się wodą, tworząc jeszcze przed 50 laty płytki zalew ciągnący się pomiędzy Całowaniem, Warszówką i Sobieniami na zachodzie a Podbielą i Pogorzela na wschodzie. Około 1782 r. założył też pierwsze na tym terenie nieparafialne szkoły elementarne w Sobieniach Biskupich i Szymonowicach. Współcześni stawiali biskupa za wzór dobrego pana i cnotliwego obywatela. Sławił go późniejszy prymas Królestwa Polskiego ks. Jan Paweł Woronicz. W „Pieśniach wiejskich” mienił on Okęckiego obrońcą chłopów przed uciskiem pańszczyźnianym. Chłopi w jego dobrach byli bogatsi i lepiej ubrani od niejednego szlachetki spod Radwankowa. Za jego czasów Sobienie Biskupie liczyły 27, 5 łana ziemi ornej, prawie 300 mieszkańców i 60 budynków. Niejedno ówczesne miasto było o wiele mniejsze. Sprowadzał też osadników spod Krakowa, m. in. słynnego kowala Kabulskiego. Każdemu pomagał, co urosło w powiedzenie „*sobie nie, a komu*”, z którego później wywodzono nazwę wsi. Nigdy potem taki dobrobyt nie pojawił się w Sobieniach Biskupich. Jeszcze na sejmie w 1790 r. bronił włościan przed egzekucjami żołnierskimi. Lecz reformy gospodarcze nie korespondowały z poglądami biskupa, który za nic nie chciał uszczuplenia praw szlachty wobec chłopów, broniąc złotej wolności – „fundamentu ustrojowego” Rzeczypospolitej. Nastrój podobny z odwiedzin Okęckiego w okolicy sobieńskiej podaje J. P. Woronicz, wspominając wizytację bpa Cieciszowskiego w Osiecku. Zostawiło ono też trwałą ślad w pamięci mieszkańców i potomnych:

*O dniu szczęśliwy, dniu pełen radości!
Bóg na nas łaskaw, Biskup u nas gości.”
„Idźcie już dziatki, a gdy dorośnięcie,
Mówcież to często takim, jak wy teraz:
Był tu gość wielki u nas, w jednym lecie,
Ojce go nasi wspominali nie raz.
Pan to był dobry, wszyscy go znali,
Synem go prawym Ojczyzny swej zwali.”*

Rysunek 15. Prymas Michał Poniatowski, właściciel Sobień Biskupich w 1794 roku

Dlatego też, mimo jego śmierci w 1793 r., mieszkańcy Sobień Biskupich do dziś pamiętają dobrego biskupa, który „*Sobie nie, a komu*” służył. Jak by tu nie oceniać biskupa, przyznać należy, że chyba miał jakąś słabość także dla własnych poddanych sobieńskich, których potomkowie opowiadają jak to mieszkał w swym dworcu, jak to postawił kapliczkę z Panem Jezusem na Gościńcu i jak w złotej karecie wjeżdżał Gościńcem Wielkim do wsi oglądając swe pola, lasy i folwark, zdawałoby się, że słyhać jeszcze pieśń: „*Gość do nas wielki, biskup ukochany! Przybywa nasze błogostawić łany.*”



MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIEŃ BISKUPIE

Rok 1794 przyniósł Sobieniom Biskupim zmiany. W czerwcu przeszedł Gościńcem Wielkim korpus gen. Sierakowskiego liczący 1500 jazdy i 2966 piechoty uzupełniony ochotnikami. 8 VII na potrzeby Skarbu Narodowego znacjonalizowano dobra biskupa poznańskiego na Mazowszu. Przeprowadzono licytację, w której za 10000 zł dobra Sobień Biskupie obejmujące jeszcze Sobienki i Szymonowice wydzierżawił ks. Baltazar Tarkowski.



Rysunek 16. Gen. Tadeusz Kościuszko - Naczelnik Insurekcji oraz senator Julian Ursyn Niemcewicz

Na początku października rosyjski gen. Iwan Fersen przeprawił się pod Holendrami na prawy brzeg Wisły odrzucając siły Ponińskiego. Zareagował na to Kościuszko, który szybko wyruszył na południe. Wg ludowego przekazu Naczelnik podkuwał konie w kuźni Kabulskiego w Sobieniach Biskupich, jadąc do swych wojsk przed bitwą pod Maciejowicami. Jeszcze w latach 70 XX w. pokazywano kamień, na którym przysiadł Naczelnik oczekując końca pracy kowala. Paweł Jasienica wspomina, że „*Kościuszko (...) 6 października rano opuścił Warszawę. (...) Pędził do obozu Sierakowskiego konno, w towarzystwie jednego tylko człowieka. Był nim Julian Ursyn Niemcewicz. Wędrowcy zmieniali zmęczone wierzchowce, brali koniki chłopskie, wieczorem stanęli w Okrzei.*” Wypada, więc bardzo krótki pobyt Naczelnika we wsi Sobień Biskupie. 10 X 1794 r. Polacy ponieśli klęskę pod Maciejowicami, a Kościuszko dostał się do niewoli. Powiśle zostało zajęte przez zaborców.

XIX w. wiąże się z rozwojem gospodarczym. W 1810 roku powołano gminę w Sobieniach Biskupich, a dziedzic postawił spichrze gromadzkie na zboże, aby nie brakowało żywności na przednówku. Założono w folwarku kilka cegielni, browar i gorzelnię. W skład Dóbr Ziemi Narodowych Sobień Biskupie wchodziły folwark i wieś Sobień Biskupie, wiatrak Sobień, wieś Sobienki, wieś Szymonowice, folwark i wieś Dziecinów, sołtystwo Dziecinów, grunta w Kosumcach, wieś Kosumce, wieś Radwanków, wieś Wysoczyn, wieś Nieciecz, folwark i wieś Leśniki z przyległościami i przynależnościami. W 1867 roku wieś weszła w skład gminy Warszawice, zaś w 1939 przydzielono ją do Sobień Jezior. Pierwszym sołtysem w 1867 r. został Walenty Kluczyk. Po księżach Tarkowskim i Prażmowskim właścicielem wsi został płk Józef Słupecki (+1855), oficer Pułku Grenadierów Gwardii. Powstał wówczas wielki zatarg chłopów z dziedzicem, który maltretował mieszkańców wsi nakładając na nich nielegalne świadczenia pańszczyźniane. Ostatecznie chłopcy poszli do sądu i choć uznano przywileje biskupie za nieważne, to jednak Słupecki przegrał proces i popadł w długi. Jego syn, gen. August Słupecki rozpoczął parcelację i w końcu sprzedał folwark mieszczanom żydowskim z Góry Kalwarii. W XIX w. właścicielami folwarku Sobień Biskupie byli:

1794-1833 **Skarb Państwa**, Komisja Porządkowa Insurekcji Kościuszkowskiej, Cesarstwo Austriackie i Królestwo Polskie Kongresowe. Wieś była dzierżawiona przez oficjała garwolińskiego **ks. Antoniego Baltazara Tarkowskiego** (1794-1803),

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

jego siostrę **Marianę Gozdzką** (1803), potem przez **ks. Prażmowskiego** (1814-1817), **Alojzego Sarnowskiego** (1817-1823) i w końcu przez **płk. Józefa Słupeckiego h. Rawicz**.



Rysunek 17. Sobienie Biskupie na mapie Reymanna z poł. XIX w.

1833-1845 **płk Józef Słupecki** (+1855)

1845-1864 **gen. August Słupecki** (+1876)

1864 **Haskiel Bardiewer** z Góry Kalwarii

1865 **Icek Blass** (+1865) z Góry Kalwarii

1868 **Jankiel Blass** z Góry Kalwarii, brat Icka

1869 **Lejzer Blass** (+1869), brat Icka

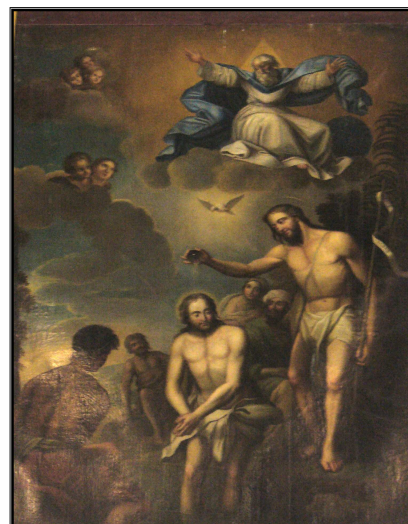
1869 Spadkobiercy Lejzera Blassa: żona **Brandla z Taumanów Blass** i dzieci: **Jankiel Blass, Mendel Blass, Aron Blass, Maria Ruchla Morgenstein, Rubin vel Rywen Blass, Josek Blass, Frynietta z Blassów** żona **Altera Nasieckiego**.

20 VI 1869 umiera Brandla z Taumanów Blass, po podziale majątku własność folwarku przechodzi na braci **Lejzera, Jankiela i Mendla Blassów** oraz małoletnie rodzeństwo.

1870 część **Rywena-Rubina Blassa** sprzedaje jego kurator **Rywen Saurompf** i plenipotent **Pinkus Tauman, Lejzerowi Blassowi**

1874 folwark na licytacji kupuje **Michał Krzemiński**.

Przyszły też klęski żywiołowe. W 1844 roku zdarzył się „olbrzymi wylew Wisły” spowodowany wezbraniem opadowym w środkowym biegu rzeki od Puław do Włocławka, 27 VII woda w Warszawie osiągnęła 6,55 m. „Przez cały miesiąc czerwiec rzeczonoego roku nic nie zdawało się zapowiadać strasznej klęski, gdyż woda w Wiśle utrzymywała się na niskim poziomie, wysokość jej bowiem w dniu 25 tegoż miesiąca wynosiła zaledwie 2 stopy i 10 cali (według wodowskazu istniejącego przy ówczesnym moście warszawskim). Ale oto następnie wskutek ulewnych deszczów woda zaczęła się nagle podnosić i w przeciągu dni trzech: od 24 lipca do 27 tegoż miesiąca doszła do wysokości 22 stóp i cali 9., tj. wyżej niż wszelkie podania lub dane urzędowe wykazywały. To też skutki klęski były wprost przerażające. (...) na spienionych falach płynęły części zabudowań, mosty, młyny wodne, stogi siana itp.”



Rysunek 18. Obraz Chrztu Pana Jezusa w Jordanie z 1846 r. fundacji płk. Józefa Słupeckiego

W obliczu grozy powodzi, Józef Słupecki ofiarował do kościoła parafialnego w Warszawicach obraz Chrztu Pana Jezusa w Jordanie (1846) i odrestaurował klasycystyczną

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIEŃ BISKUPIE

statuę Pana Jezusa Ubiczowanego, („Ecce Homo”) z napisem „*Jezu Nazarejski, zmiłuj się nad nami.*” W latach 50 XIX w. zapanowała w okolicy Sobień zaraza choleryczna. W Sobieniach Biskupich w 1852 zanotowano 27 zgonów, w 1853 - 26, 1854 - 24, 1855 – 46. Podobno z każdego domu wynoszono po kilka trumien. Tak wielkiej liczby zmarłych nie chowano na cmentarzu, ale wg podań ludowych palono, a prochy zakopywano w dołach i zasypywano wapnem, aby zaraza nie wracała. Na tych miejscach stawiano krzyże pomorowe, których szczególnie dużo w Sobieniach Biskupich.



Rysunek 19. Sobienie Biskupie na mapie austriackiej z 1912 r.

22 I 1863 r. Rząd Narodowy Powstania Styczniowego ogłosił zniesienie pańszczyzny i czynszów chłopskich, nadając „*bezwarunkową własność*” chłopom jako „*dziedzictwo wieczyste.*” Następnie 2 III 1864 roku także ukaz carski zniósł pańszczyznę. Zwoływano zebranie wiejskie pod asystą wojska i przy udziale duchowieństwa, ziemian, dzierżawców oraz wójta. Jednocześnie dokonywano wyboru nowych władz gminy. Naczelnicy wojenni mieli w razie wątpliwości objaśniać szczegóły ukazów. Ukazy uroczystie odczytywano w kościołach parafialnych. W wyniku uwłaszczenia ziemię na własność uzyskali: **Józef Winiarek, Józefa Okrasa, Józef Nogal, Rozalia Winiarek, Wawrzyniec Kasprzak, Łukasz Kasprzak, Walenty Winiarek, Jadwiga Górka, Paweł Strzeszewski, Jan Stawikowski, Rozalia Kordas, Walenty Kuśmirek, Józefa Żurawska, Błażej Stańczyk, Paweł Winiarek, Franciszek Winiarek, Walenty Kluczyk, Marcin Gos, Marianna Gos (I), Walenty Kuśmirek, Marianna Nogal, Andrzej Kasprzak, syn Józefa, Roch Żurawski, Kazimierz Okrasa, Jan Okrasa, Krzysztof Kordas, Łukasz Kordas, Jan Kluczek, Paweł Kasprzak, Jan Kordas, Jan Tywonek, Andrzej Winiarek, syn Jakuba, Kazimierz Urbański, Marcin Czarniszewski, Wojciech Winiarek, Marianna Gos (II), Agnieszka Rudkowska, Marcin Kasprzak, Antoni Bonder, Jan Kasprzak (I), Józef Okrasa, syn Pawła, Stanisław Strzeżek, Jan Tywonek (II), Antoni Kurek, Rozalia Gos, Łukasz Biczki, Józef Winiarek, Maciej Urbański, Błażej Okrasa, Franciszek Szłasa, spadkobiercy Andrzeja Karczmarczyka, Kacper Dąbrowski, Jan Retman, Józef Okrasa, syn Błażeja, Jan Winiarek, Katarzyna Lewandowska, Roch Kordas, Rozalia Tywonek, Paweł Bryłka, spadkobiercy Szymona Bryłki, Jan Kasprzak, syn Michała, Andrzej Florek, Michał Kasprzak, Stefan Nowakowski, Franciszek Karczmarczyk, Jan Kabulski, Antoni Winiarek, Andrzej Rudkowski, syn Piotra, Andrzej Rudkowski, syn Franciszka, Wojciech Kluczek. Uwłaszczono również działkę **Szkoły Wiejskiej** liczącą 2 morgi i działkę **Pastwisko Wiejskie** liczące 12 mórg i 70 prętów. Włościanie mieli prawo do wypasu 110 koni, 224 bydła rogatego i 295 owiec wspólnie z dworem na oddzielnym pastwisku dotyczącym wsi o pow. 427 mórg oraz pobierać z lasu osieckiego materiał budowlany na naprawę domów i płotów, jak również leżaninę na opał. Po uwłaszczeniu wieś Sobienie Biskupie, Szymanowice i Sobienki nadal domagały się drzewa z Puszczy Osieckiej z powodu tego, że takie drzewo pobierały w latach 1859-1867. Protesty spowodowane były faktem, że władze włościańskie przyznały drzewo tylko jednemu gospodarzowi, a należało się 10.**

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIEŃ BISKUPIE

Wraz z uwłaszczeniem pojawił się ruch ludowy. W 1907 roku wieś była ośrodkiem ruchu zaraniarskiego. 15 VII 1907 r. w Sobieniach Biskupich powstało kółko Towarzystwa Kółek Rolniczych im. Stanisława Staszica. Głównym strategiem Zarania i kółek staszicowskich był Maksymilian Malinowski, który rzucił hasło „sami sobie.” Upowszechniały one nowoczesną kulturę rolną, wprowadzanie nawozów, nowych odmian roślin i ras bydła oraz czytelnictwo, prenumeratę czasopism i zakładanie bibliotek. Np. w 1907 r. rozprowadzano u członków kółek nasiona koniczyny i wyki po zaniżonych cenach. Kółka korzystały z ruchomych bibliotek Towarzystwa Kultury Polskiej. Rozprowadzano w nich pismo „Siewba.” W 1918 roku założono straż ogniową w Sobieniach Biskupich. Strażacy uczestniczyli w 1919 roku w zebraniu straży pożarnych w Garwolinie. 12 X 1919 roku odbył się III Zjazd Dzielnicowy Ochotniczych Straży Ogniowych. Pojechała tam delegacja z Sobień Biskupich z Tomaszem Róžatkowskim.

Rysunek 20. Sobienie Biskupie na Karte des Westlichen Russland z 1915 r.

W latach międzywojennych mieszkańcy byli zorganizowani w organizacjach PSL i sanacji. Działały kółka młodzieży wiejskiej Wici i Siew. W 1929 roku zespół przysposobienia rolniczego przy kole młodzieży w Sobieniach Biskupich przystąpił do konkursu uprawy ziemniaków i wychowu prosiąt. Wtedy też zbudowano „swojami siłami scenę przy remizie strażackiej. Kosztowało nas to 300 zł.” W III 1935 roku koło siewowe w Sobieniach Biskupich zorganizowało uroczyste obchody Powstania Styczniowego. Prezesem był wtedy Jan Stawikowski. Wykłady o powstaniu i udziale w nim chłopów głosił Mazurkiewicz. Śpiewano pieśni patriotyczne i Pierwszą Brygadę. 16 VIII 1936 roku Związek Sąsiedzki Powiślanka zorganizował święto żniwne w Sobieniach Biskupich. Przemawiali na nim ojciec dożynkowy J. Banasiewicz, Stanisława Książkówna, Stanisław Pacek, kierownik szkoły J. Krępiakiewicz, nauczyciel Roman Trzaskowski oraz instruktor Jan Świesiulski. Wybudowano wówczas pierwszy odcinek drogi brukowej od Sobień Jezior do Warszawic wzdłuż zachodniego krańca wsi Sobienie Biskupie.

Rysunek 21. Sobienie Biskupie na mapie WIG z lat 30 XX w.

II wojna światowa zahamowała rozwój wsi. 10 IX 1939 roku wojska niemieckie z 1 Dywizji Pancerniej przeszły Wisłę pod Wólką Dworską i stanęły na linii frontu Wysoczyn – Śniadków – Sobienie Jezioro – Sobienie Biskupie – Radwanków Szlachecki. Pociski niemieckie spaliły część Przededwórza. Po krwawej bitwie polskie oddziały poddały się na przyczółku mostowym w Brzuminie. Mieszkańcy uczestniczyli, więc w walce podziemnej, działając w organizacjach niepodległościowych Armii Krajowej i Batalionach Chłopskich. 26 VIII 1944 roku Niemcy ostrzelali z broni ciężkiej Sobienie pałac większość wsi. W 1958 roku wielki huragan znów zniszczył kilkanaście gospodarstw.

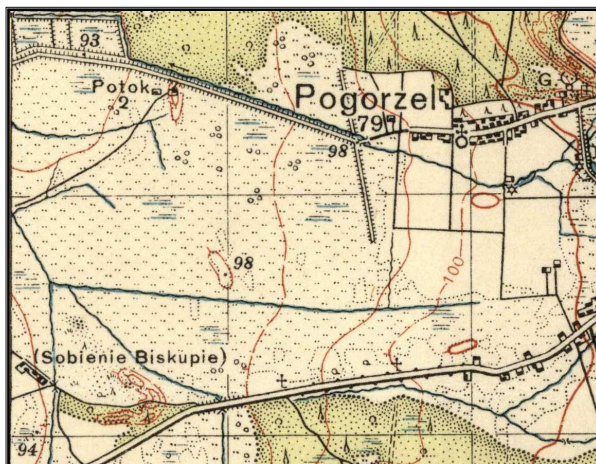


MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

Rysunek 22. Część wschodnia Sobień Biskupich na Mapie WIG z lat 30 XX w.

Polska Ludowa, a szczególnie lata 70 XX w., przyniosły we wsi rozładowanie przeludnienia i mechanizację rolnictwa. Przeprowadzono meliorację na łąkach. Odbywały się corocznie dożynki, zawody sportowe, działało koło Młodzieży Wiejskiej i Kółko Rolnicze. Postępowały nowe inwestycje w infrastrukturę, budowano nowe drogi utwardzone (1958-1960 – Słoneczny Trakt, 1976 Obwodnica Nadwiślańska i Droga Wiślana).

Ponadto nastąpiło unowocześnienie gospodarstw domowych, elektryfikacja i radiofonizacja oraz zastępowanie budynków drewnianych murowanymi. Wraz z nowymi uprawami owoców zaczynały działać skupy truskawek.



Rysunek 23. Korowód dożynkowy na Rynku w 1961 i 1962 roku



Rysunek 24. Dożynki sobieńskie w 1963 i 1974 roku



Rysunek 25. Występy przed remizą OSP w Sobieniach Biskupich w latach 60 XX w.

MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

Jednak w dalszej perspektywie, wraz z wyjazdem do miast najaktywniejszych mieszkańców nastąpił ogromny regres lat 80 i 90 XX w. Sprzyjało temu utworzenie dalekiego województwa siedleckiego, do którego przydzielono gminę Sobienie. Mieszkańcy nie mogli się z tym faktem pogodzić. Pod koniec lat 80 zastój w gminie Sobienie był ogromny. Doskonale ówczesną sytuację zobrazował Maciej Piotrowski w „Tygodniku Rolników Solidarność” przepytując mieszkańców Sobień Jezior porównujących czasy współczesne z przedwojennymi.

Rysunek 26. Dożynki w 1962 roku

Okazało się, że współcześni inteligenci ze wsi biedowali, jeśli nie odziedziczyli majątków po rodzicach – rolnikach. Uczniowie nie chcieli się uczyć, ponieważ nawet najgorsi po skończeniu szkoły mogli zarobić przy łopacie więcej niż nauczyciel. *„To zaczynało dawać teraz pozytywne skutki w postaci dowartościowania zawodu rolnika,*



ale też spychało wiejską inteligencję na margines. Wieś się rozwarstwiała. Sadownik z podstawowym wykształceniem rolniczym wynajmuje do zbioru owoców świeżo upieczonego magistra.” Miejscowi nauczyciele Kępkowiczowie wspominali, że *„nie tak było w Sobieniach przed wojną, kiedy skarbem był dyplom wyższej uczelni, powodem do dumy dla całej wsi i dźwignią szybkiej dalszej kariery. (...) Ton życia społecznemu nadawali światli rolnicy, nie tyle bogaci, ile ci, którzy uchodzili za mądrych i uczciwych. Wiciowi instruktorzy do spraw młodzieżowych krążyli po okolicznych wsiach na rowerach lub pieszo. Ale zawsze z teczką pełną książek i broszur. Jakiż to kontrast w stosunku do form pracy instruktorów z dzisiejszego Gminnego Ośrodka Kultury. Szkoła w Sobieniach [Jeziorach] została wybudowana w latach 1932-34, własnymi siłami gminy. W 1939 roku planowano dobudowanie kilku klas i sali gimnastycznej, ale przeszkodziła wojna. Po wojnie nie udało się już wybudować niczego.”* Dalej pada podsumowanie: *„jaka szkoła taka kultura na wsi. A szkoła będzie tylko taka, jacy w niej nauczyciele.”* Tylko, że ci dominujący w hierarchii nauczyciele dorobili się gospodariek, sadów i truskawek i zaniedbywali obowiązki szkolne, *„bo opryski, bo pielienie, bo trzeba załatwić opał do szklarni.”* Symbolicznym apogeum regresu w Sobieniach Biskupich stał się pożar remizy OSP w noc sylwestrową 31 XII 1990 roku oraz dziwne funkcjonowanie nielegalnego wysypiska śmieci na Górach, które trwało, dzięki zgodzie kilku osób utrzymujących się z negatywnego oddziaływania hałdy na środowisko.

Rysunek 27. Remont drogi na Rynku w 2006 roku

Odzyskana w 1989 roku niepodległość nie od razu dała światło nadziei, dopiero lata 1999 i 2000 przyniosły realizację najbardziej oczekiwanych celów: miejscowość została objęta komunikacją autobusową, zbudowano drogę asfaltową do Warszawic, zaczęto renowację Rynku poprzez pogłębienie Sadzawki, budowę placu zabaw i boiska do siatkówki i remont Świetlicy oraz wprowadzono powszechne telefony stacjonarne. Rok 1999 wiązał się też z



MARIUSZ ROMBEL PLAN ODNOWY MIEJSCOWOŚCI SOBIENIE BISKUPIE

reformą administracyjną, likwidacją województwa siedleckiego i rejonu garwolińskiego, ośrodków bardzo oddalonych od Sobień Biskupich, które po długich 24 latach powróciły do powiatu otwockiego oraz do Aglomeracji Warszawskiej. Ale to raczej wzrost wykształcenia mieszkańców w I poł. XXI w. oraz informatyzacja kraju pozwoliła realistycznie spojrzeć w przyszłość.

Rysunek 28. Ołtarz Sobień Biskupich na Boże Ciało z okazji 600-lecia Parafii Warszawickiej (2007 rok)

W dziejach wsi Sobienie Biskupie dużo było marazmu i niechęci do poprawy nieakceptowanej sytuacji. Zdarzały się jednak okresy, kiedy chciano wreszcie, aby wieś była nowoczesna. Już 2 czerwca 1929 roku anonimowy autor artykułu w gazecie „Wici” zatytułował go „Ku lepszej przyszłości.” Po 71 latach, 19 września 2000 roku, w „Linii Otwockiej” ukazał się tekst o podobnym tytule „Wieś ma nadzieję.” Dziś, po kolejnych 10 latach od powyższego Komitet Odnowy Wsi chce, aby w Sobieniach Biskupich nastąpiła rzeczywista zmiana.



Rysunek 29. Szklarnie na Gościńcu i pola uprawne na Sokołówce



Rysunek 30. Kapliczki na Sokołówce i Podsobieniach